

Sygn. akt II K 304/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy w Świnoujściu, II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: **SSR Jacek Targoński**

Protokolant: **Dorota Bober**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Szczecinie: **Ewy Cybulskiej**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 17 października i 19 grudnia 2013 r., 06 lutego, 17 marca i 02 października 2014 r., oraz w dniach 2, 7, 14, 16 grudnia 2015 r. i 15 lutego 2016 r.

sprawy:

1. **J. K. (1) s. E. i M., ur. (...) w G.,**
2. **Ł. S. (1) s. J. i H., ur. (...) w Ś.,**
3. **P. K. (1) s. Z. i A. ur. (...) w Ś.**

oskarżonych o to, że:

1. J. K. (1) w bliżej nieustalonym okresie czasu co najmniej od połowy maja 2011 roku do 1 lutego 2012 roku w Ś. i G., a Ł. S. (1) w bliżej nieustalonym okresie czasu co najmniej od 30 maja 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku w Ś., natomiast P. K. (1) w bliżej nieustalonym okresie czasu co najmniej od 20 czerwca 2011 roku do 5 stycznia 2012 roku w Ś., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, w celu uzyskania korzyści majątkowej, uczestniczyli, wbrew przepisom ustawy, we wprowadzaniu do obrotu znacznej ilości substancji psychotropowych w postaci i tak:

- J. K. (1): siarczaniu amfetaminy nieustalonej bliżej ilości co najmniej 1,8 kg i nieustalonej wartości nie mniej jednak niż 54.000 zł, co najmniej 200 gram suszu roślinnego zawierającego w swym składzie środek odurzający (...)marihuany, nieustalonej wartości nie mniej jednak niż 4.000 zł, co najmniej 50 gram haszyszu, nieustalonej wartości nie mniej jednak niż 800 zł,

- Ł. S. (1): siarczaniu amfetaminy nieustalonej bliżej ilości nie mniej jednak niż 600 gram i nieustalonej wartości nie mniej jednak niż 18.000 zł, co najmniej 2 gramów kokainy, nieustalonej wartości nie mniej niż 340 złotych oraz 500 gram suszu roślinnego zawierającego w swym składzie środek odurzający (...) marihuany, nieustalonej wartości nie mniej jednak niż 10.000 zł,

- P. K. (1): siarczaniu amfetaminy nieustalonej bliżej ilości i nieustalonej wartości, nie mniej jednak niż 600 gram wartości nie mniej niż 18.000 zł oraz co najmniej 50 gram suszu roślinnego zawierającego w swym składzie środek odurzający (...) marihuany, wartości co najmniej 1.000 zł,

to jest o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. 05.179.1485 z późn. zm.) w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk

a nadto:

J. K. (1) o to, że:

2. w dniu 26 czerwca 2012 roku w G. wbrew przepisom ustawy posiadał substancję psychotropową w postaci amfetaminy o wadze łącznej netto 1,06 grama,

to jest o czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. 05.178. 1485 z późn. zm.)

I. oskarżonych J. K. (1), Ł. S. (1) i P. K. (1) uznaje za winnych popełnienia czynu zarzucanego im w punkcie I części wstępnej wyroku, eliminując z opisu czynu wobec Ł. S. (1) słowa „2 gramów kokainy, nieustalonej wartości nie mniej niż 340 złotych” i występki ten wobec wszystkich oskarżonych kwalifikuje z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk, i za to przestępstwo wymierza:

a) J. K. (1) na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk karę 2 (dwóch) lat i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w rozmiarze 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 100 (sto) złotych,

b) Ł. S. (1) na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 60 § 2 i § 6 pkt 3 kk w zw. z art. 4 § 1 kk karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w rozmiarze 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 100 (sto) złotych

c) P. K. (1) na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 60 § 2 i § 6 pkt 3 kk w zw. z art. 4 § 1 kk karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w rozmiarze 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 100 (sto) złotych,

II. oskarżonego J. K. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 2. części wstępnej wyroku, i za ten występki na podstawie art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie kar pozbawienia wolności orzeczonych wobec Ł. S. (1) i P. K. (1) w pkt I. części rozstrzygającej wyroku warunkowo zawierza na okres 3 (trzech) lat próby,

IV. na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk łączy kary pozbawienia wolności orzeczone wobec J. K. (1) w pkt I i II części rozstrzygającej wyrok i wymierza mu karę łączną 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

V. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonym:

a) J. K. (1) na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 26 czerwca 2012 r. godz. 15.50 do dnia 13 sierpnia 2012 r.,

b) Ł. S. (1) na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania od 5 do 6 lipca 2012 r.,

c) P. K. (1) na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 5 lipca 2012 r. godz. 7.35 do dnia 26 lipca 2012 r.,

przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy jednemu dniowi kary pozbawienia wolności lub dwóm dziennym stawkom grzywny,

VI. na podstawie art. 45 § 1 kk orzeka wobec oskarżonych przepadek równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa opisanego w pkt I części wstępnej wyroku:

a) wobec J. K. (1) w kwocie 58.800 zł (pięćdziesięciu ośmiu tysięcy, ośmuset złotych),

b) wobec Ł. S. (1) w kwocie 28.000 zł (dwudziestu ośmiu tysięcy złotych),

c) wobec P. K. (1) w kwocie 19.000 zł (dziewiętnastu tysięcy złotych),

VII. na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 44 § 2 kk orzeka wobec J. K. (1) za czyn z opisany w pkt II części wstępnej wyroku przepadek dowodów rzeczowych w postaci 0,98 grama siarczany amfetaminy, przechowany w Wojewódzkim Magazynie (...) w S. pod pozycją Drz. (...) oraz wagi elektronicznej przechowywanej w magazynie dowodów rzeczowych CBS Zarządu w S. od pozycją Drz. (...) i zarządza ich zniszczenie,

VIII. na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii zasądza od oskarżonych Ł. S. (1) i P. K. (1) nawiazki na rzecz Poradni (...) i (...) w S. w kwocie po 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) - od każdego z nich,

IX. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. i art. 633 k.p.k. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wywołanych ich udziałem w sprawie oraz wymierza im opłaty:

a) J. K. (1) na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych kwotę 3400 zł (trzy tysiące czterysta złotych),

b) Ł. S. (1) na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 w/w ustawy kwotę 2.300 zł (dwa tysiące trzysta złotych),

c) P. K. (1) na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 w/w ustawy kwotę 2.300 zł (dwa tysiące trzysta złotych).

Sygn. akt II K 304/15

UZASADNIENIE

(odnośnie oskarżonego J. K. (1) wyłącznie w części dotyczącej kary i środków karnych)

R. K. (1) (pseudonim (...)) w środowisku osób zajmujących się handlem narkotykami w Ś. był osobą powszechnie znaną, albowiem to on był głównym dostawcą tych substancji w okresie od początku 2010 r. do 29 stycznia 2012 r.

R. K. (1) posiadał mieszkanie na ul. (...)

w Ś., które zakupił za pieniądze pochodzące z handlu narkotykami na rachunek swojej matki. Pozostawał w nieformalnym związku z K. Z., która okresowo przebywała w jego mieszkaniu, bowiem na stałe zamieszkiwała z rodzicami w B.. Na początku 2010 r. R. K. (1) za pośrednictwem D. P. poznał J. B., któremu zaczął sprzedawać amfetaminę. Za namową R. K. (1) J. B. ze względu na swoje uzależnienie zaczął testować jakość amfetaminy a także przechowywał w swojej piwnicy znaczne ilości narkotyków w foliowych paczkach po około 500 gramów i w razie potrzeby dostarczał je R. K.. J. B. po za tym, że otrzymywał bezpłatnie niewielkie ilości amfetaminy za testowanie i przechowywanie narkotyków, to również płacił R. K. (1) 30 zł za gram amfetaminy, bowiem tyle wynosiła cena rynkowa tego narkotyku w tamtym czasie. J. B. posługiwał się numerem (...). Natomiast R. K. (1) bardzo często zmieniał numery telefonów, co miało utrudnić organom ścigania inwigilację jego przestępnych działań. Posługiwał się co najmniej następującymi numerami (...).

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia J. K. (1) – k. 803-810, 819, 831-833, 1145, 1120-1121, 1242-1243, 1305-1306, 1671-1673, 1682-1684, 1863 w zw. z k. 2192-2194

- częściowo wyjaśnienia Ł. S. (1) – k. 861-862, 885-887, 1246-1247, 1299-1301, 1676-1678, 1864-1865 w zw. z k. 2190-2192

- częściowo zeznania J. B. – k. 29-31, 36 od słów „nie pamiętam teraz kiedy (...)” do k. 39, 45-46, 1239-1241, 1296-1298; k. 15, 1980-1981 ze sprawy II K 757/12; oraz k. 2421 ze sprawy III K 135/13 - w zw. z k. 2199 – 2200

- częściowo zeznania R. K. (1) – k. 1978-1980 ze sprawy II K 757/12
- opinia biegłego z zakresu slangu narkotykowego – k. 1606 – 1625
- stenogramy rozmów utrwalonych w wyniku kontroli operacyjnej – k. 435-772
- protokół eksperymentu procesowego – k. 834-842
- analiza połączeń telefonicznych – k. 1310-1360, 1630-1658
- 9 płyt z nagraniami rozmów z kontroli operacyjnej: L., K., L. I., K. I., Rower, Rower (...), L. -2, Platan, Platan Dysk (...) załącznik do akt

R. K. (1) utrzymywał intensywne i regularne kontakty telefoniczne z Ł. S. (1) i P. K. (1). W okresie od marca 2010 r. do lutego 2012 r. z Ł. S. (1) nawiązał 41, a z P. K. (1) - 151 połączeń dotyczących transakcji narkotykowych.

Dowód:

- analiza połączeń telefonicznych – k. 1310-1360, 1630-1658
- opinia biegłego z zakresu slangu narkotykowego – k. 1606 – 1625
- stenogramy rozmów utrwalonych w wyniku kontroli operacyjnej – k. 435-772
- analiza połączeń telefonicznych – k. 1310-1360, 1630-1658
- 9 płyt z nagraniami rozmów z kontroli operacyjnej: L., K., L. I., K. I., Rower, Rower (...), L. -2, Platan, Platan Dysk (...) załącznik do akt

R. K. (1) znał się Ł. S. (1). Spotykali się na dyskoteci lub na siłowni (...) w Ś. Ł. S. (1) wiedział, że R. K. (1) zajmuje się handlem narkotykami. Jak stwierdził „całe miasto wiedziało” (k. 887). W okresie od 30 maja 2011 r. do 30 grudnia 2011 r. Ł. S. (1) nabył od R. K. (1) co najmniej 600 gramów siarczanu amfetaminy, nadto kupił 500 gramów suszu roślinnego zawierającego w składzie (...) (marihuana). Do transakcji narkotykowych między mężczyznami dochodziło po telefonicznych uzgodnieniach co do rodzaju, ilości i ceny narkotyku. Transakcje odbywały się najczęściej w ustronnych częściach miasta, ewentualnie w siłowni do której przychodził Ł. S. (1). W rozmowach z R. K. (1) Ł. S. (1) posługiwał się numerem (...). Do transakcji sprzedaży 500 gramów marihuany doszło między R. K. (1) po rozmowie z dnia 16.12.2011 r. o godz. 13.11.39 (ID wydarzenia (...)). Ł. S. (1) próbował w czasie tej rozmowy negocjować cenę, ostatecznie R. K. (1) przystał na cenę 17 zł za gram narkotyku. Ł. S. (1) stwierdził wówczas, że też będzie musiał komuś podnieść cenę. Ł. S. (1) uczestniczył w obrocie wyżej wskazanymi substancjami narkotycznymi w ten sposób, że sprzedawał je następnie innym bliżej nieustalonym osobom, w tym mężczyźnie o pseudonimie (...) z W.. Nabywcy narkotyków nie byli ich bezpośrednimi konsumentami, lecz przeznaczali je celem dalszej dystrybucji. Ł. S. (1) sprzedawał marihuanę za nie mniej niż 20 zł za 1 gram, a więc za 500 gramów uzyskał nie mniej niż 10.000 zł. Z kolei odnośnie amfetaminy oskarżony pobierał za 100 gramów tej substancji 3000 zł, a więc za 600 gramów otrzymał co najmniej 18.000 zł. Kiedy R. K. (1) wyjeżdżał ze Ś., w rozmowie z bliżej nieustaloną osobą (posługującą się nr tel. (...)) wskazał, że ten numer przekazał Ł. S. (1), oraz osobom o pseudonimach (...) i (...). Ł. S. (1) nabył również w dniu 31 grudnia 2011 r. od R. K. (1) dwa gramy kokainy (tzw. „ameryczki” za kwotę 300 zł, którą zużył we własnym zakresie.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia Ł. S. (1) – k. 861-862, 885-887, 1246-1247, 1299-1301, 1676 -1678, 1864-1865 w zw. z k. 2190-2192

- częściowo zeznania R. K. (1) – k. 1978-1980 w sprawie II K 757/12
- stenogramy z rozmów R. K. z Ł. S. posługującego się numerem tel. (...) – k. 479, 705, 707-707v, 711-712, 727, 733, 738
- opinia biegłego z zakresu slangu narkotykowego – k. 1606 – 1625
- stenogramy rozmów utrwalonych w wyniku kontroli operacyjnej – k. 435-772
- analiza połączeń telefonicznych – k. 1310-1360, 1630-1658
- 9 płyt z nagraniami rozmów z kontroli operacyjnej: L., K., L. I., K. I., Rower, Rower (...), L. -2, Platan, Platan Dysk (...) załącznik do akt

P. K. (1) również był znajomym R. K. (1), nie znał się natomiast z Ł. S. (1) i J. K. (1). W okresie od 20 czerwca 2011 r. do 5 stycznia 2012 r. ten oskarżony i R. K. wielokrotnie kontaktowali się telefonicznie. Oskarżony posługiwał się numerem (...). We wspomnianym okresie P. K. (1) zakupił od R. K. (1) nie mniej niż 600 gramów amfetaminy, oraz co najmniej 50 gramów marihuany. Narkotyki zakupił w celu dalszej odsprzedaży innym nieustalonym osobom, niebędącym konsumentami. Do transakcji dochodziło przeważnie po wcześniejszych uzgodnieniach telefonicznych, w których oskarżony i R. K. (1) posługiwali się zakamuflowanymi sformułowaniami na określenie ilości i rodzaju narkotyków. W dniu 20 czerwca 2011 r. P. K. (1) umówił się na zakup 100 gramów amfetaminy („jedna książka”) i 200 gramów innego narkotyku („tego lepszego też dwie weźmie”), przy czym w odniesieniu do ostatniej kwestii R. K. (1) stwierdził, że już się przestał się tym bawić. Następnie P. K. (1), w dniu 20 lipca 2011 r. ok. godz. 21:41 wysłał do R. K. (1) wiadomość sms z pytaniem o możliwość zakupu 100 gramów amfetaminy („znajdzie się jedna książka”), ten potwierdził że do transakcji może dojść następnego dnia. W dniu 5 grudnia 2011 r. w rozmowie z R. K. (1) P. K. (1) informował go, że ma dla niego pieniądze za narkotyki, które przywiózł mu znajomy. Oskarżony stwierdził, że za jedną partię już ma, a za drugą ma „tysiaka” i jutro podrzuci R. K. (1). W dniu 15 grudnia 2011 r. około godz. 15.08 P. K. (1) umówił się na kolejną transakcję. Z kolei w dniu 19 grudnia 2011 r. oskarżony rozmawiał z R. K. na temat rozliczenia transakcji narkotykowych. R. K. zasugerował P. K., aby ten przekazał narkotyki swojemu odbiorcy w tzw. „komis”. Przy tej okazji oskarżony poinformował R. K. (1), że jego ojciec przebywa w szpitalu. W dniu 27 grudnia 2011 r. około godz. 14.11 P. K. (1) w rozmowie z R. K. (3) opisał przebieg dotychczasowych transakcji, rozliczeń i plany co do sprzedaży kolejnych porcji narkotyków, posługując się przy tym charakterystycznym slangiem. P. K. (1), tym razem posługując się określeniem „paczka” przyznał, że 300 gramów amfetaminy już sprzedał („pogonił”, „puścił”), i pozostało mu jeszcze 300 gram tego narkotyku. Poza tym stwierdził, że sprzedał jeszcze 50 gram marihuany („50-tkę tego drugiego”). Odnośnie kolejnej transakcji obydwaj mężczyźni umówili się podczas rozmowy w dniu 5 stycznia 2012 r.

Dowód:

- częściowo zeznania R. K. (1) – k. 1978-1980 w sprawie II K 757/12
- stenogramy z rozmów R. K. z P. K. posługującym się numerem tel. (...) – k. 563, 572, 598, 601v, 680v, 689v, 706v, 707, 726, 736v, 766
- analiza połączeń telefonicznych – k. 1310-1360, 1630-1658
- opinia biegłego z zakresu slangu narkotykowego – k. 1606 – 1625
- stenogramy rozmów utrwalonych w wyniku kontroli operacyjnej – k. 435-772
- 9 płyt z nagraniami rozmów z kontroli operacyjnej: L., K., L. I., K. I., Rower, Rower (...), L. -2, Platan, Platan Dysk (...) załącznik do akt
- informacja ze szpitala miejskiego w Ś. – k. 1265

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Świnoujściu z dnia 29 stycznia 2013 r.

w sprawie II K 757/12 R. K. (1) i J. B. zostali skazani na kary pozbawienia wolności między innymi za czyn z art. 56 ust. 1 i 3 w zw. z art. 58 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk, a polegający na wprowadzeniu przez R. K. (1) do obrotu wspólnie i w porozumieniu co najmniej 36,7 kg siarczanu amfetaminy oraz w przypadku J. B. - na uczestniczeniu w obrocie substancją w ilości co najmniej 36,7 kg siarczanu amfetaminy, a nadto R. K. (1) za wprowadzenie do obrotu znacznych ilości substancji odurzających w postaci co najmniej 200 gram marihuany wartości co najmniej 3.200 złotych, co najmniej 50 gram kokainy wartości co najmniej 7.500 złotych oraz co najmniej 50 gram haszyszu wartości co najmniej 800 złotych, łącznej wartości wszystkich ww. środków co najmniej 1.112.500 złotych. Wyrok jest prawomocny. Ponadto R. K. (1) i K. Z. zostali skazani wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 15 kwietnia 2014 r. w sprawie III K 135/13 na kary pozbawienia wolności (K. Z. - z warunkowym zawieszeniem wykonania) za czyn z art. 299 § 1 i 6 kk a nadto na orzeczone wobec nich przepadek korzyści majątkowych osiągniętych z przestępstwa. Wyrok jest prawomocny. Postanowieniem z dnia 26 sierpnia 2015 r. Sąd Najwyższy w sprawie V KK 20/15 oddalił kasację obrońcy R. K. (1) jak oczywiście bezzasadną.

Dowód:

- wyrok Sądu Rejonowego w Świnoujściu z 29.01.2013 r. – k. 2017-2020 akt II K 757/12 wraz z uzasadnieniem – k. 2065-2098
- wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z 18.06.2013 r.– k. 2144 akt II K 757/12 wraz z uzasadnieniem – k. 2147-2152
- wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z 15.04.2014 r.– k. 2668-2670 akt III K 135/13 wraz z uzasadnieniem – k. 2695-2706
- wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 11.09.2014 r. wraz z uzasadnieniem – k. 2761 – 2762, 2775-2781
- postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26.08.2015 r. – k. 2852-2857

Ł. S. (1) ma obecnie 33 lata. Jest bezdzietnym kawalerem, nie posiada nikogo na swoim utrzymaniu. Ma średnie wykształcenie, z zawodu jest technikiem nawigatorem. Aktualnie jest mieszka i pracuje w Anglii w branży budowlanej. Zarabia około 1500 funtów miesięcznie. Jest właścicielem mieszkania w Ś.. Utrzymuje kontakty ze swoją rodziną. Poza przedmiotową sprawą nie pozostawał w zainteresowaniu organów ścigania. Posiada pozytywną opinię wśród członków rodziny. Nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Dotychczas nie był karany.

Dowód:

- oświadczenie Ł. S. (1) – k. 2190
- dane o karalności – k. 2249
- kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 2241-2242
- dane osobopoznawcze – k. 1026

P. K. (1) ma 34 lata. Jest bezdzietnym kawalerem, nie posiada nikogo na swoim utrzymaniu. Mieszka i prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z rodzicami. Ma wykształcenie zawodowe, jest elektromechanikiem. Pracuje w swoim zawodzie od kilku lat w tej samej firmie w Ś., z tego tytułu osiąga miesięcznie około 2.500 zł netto. Nie posiada majątku większej wartości. W miejscu zamieszkania posiada pozytywną opinię. Prowadzi ustabilizowany tryb życia. Z informacji rodziny wynikało, że P. K. (1) pomaga im w sprawach życia codziennego. Oskarżony leczył się w przeszłości psychiatrycznie z powodu depresji.

Obecnie nie przejawia zaburzeń w sferze psychotycznej. W czasie popełnienia zarzucanych mu czynów miał zachowane obydwie dyspozycje poczytalności. Zna i rozumie podstawowe normy społeczne. Nie był dotychczas karany sędownie.

Dowód:

- oświadczenie P. K. (1) – k. 2190
- dane o karalności – k. 2250
- dane osobopoznawcze – k. 1027
- opinia sądowo – psychiatryczna – k. 1626-1627
- kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 2236-2238

J. K. (1) ma 42 lata. Od wielu lat pozostaje w nieformalnym związku. Posiada troje dzieci, w tym dwoje z poprzedniego związku. Na stałe oskarżony mieszka i pracuje w Niemczech, w G.. Z zawodu jest mechanikiem samochodowym. Obecnie pracuje przy produkcji jachtów. Ukończył wiele kursów doskonalenia zawodowego. Utrzymuje stały i regularny kontakt z rodziną. Oskarżony pozostaje pod dozorem kuratora w innej sprawie. Kurator ma o nim pozytywną opinię. J. K. (1) był kilkakrotnie karany, m.in. za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji oraz za czyn z art. 45 ust. 1 poprzednio obowiązującej ustawy i przeciwdziałaniu narkomanii. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu był w pełni poczytalny. Stwierdzono u niego osobność nieprawidłową i uzależnienie od amfetaminy w fazie abstynencji.

Dowód:

- oświadczenie J. K. (1) – k. 2190
- dane o karalności – k. 2252-2253
- kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 2228-2230
- dane osobopoznawcze – k. 987
- opinia sądowo – psychiatryczna – k. 1041-1044

W postępowaniu przygotowawczym Ł. S. (1) przyznał się częściowo do zarzucanego mu czynu. W pierwszym przesłuchaniu wyjaśnił jednak, że może przyznać się jedynie do posiadania narkotyków w ilość 50 gramów i 1 grama kokainy. Nie przyznał się do posiadania amfetaminy. Przyznał również że sprzedawał narkotyki innym osobom, ale nie ich nie zna. Stwierdził, że sprzedał 10 gramów marihuany nieznannej osobie za 200 zł. Następnie stwierdził, że nie chce obciążać siebie ani innych osób. W drugim przesłuchaniu (jeszcze tego samego dnia, po kilku godzinach) Ł. S. (1) stwierdził, że odwołuje swoje wcześniejsze wyjaśnienia i przyznał się do zarzucanego mu czynu, przy czym wskazał, że ilości wskazane w zarzucie były mniejsze. Przyznał, że kupił od R. K. (1) dwa razy po 100 gram marihuany i dwa razy po 50 gram amfetaminy. Kupił od niego również kokainę (koks, amerykę), którą zużył we własnym zakresie. Wskazał, że amfetaminę kupił za kwotę 700 zł za 50 gram, natomiast za 100 gram marihuany zapłacił 1600 złotych. Opisał w skrócie okoliczności transakcji z R. K. (1). Przyznał, że narkotyki w postaci marihuany i amfetaminy sprzedał mężczyźnie z W.. Wskazał, że za marihuanę otrzymał 1800 zł za 100 gram a za amfetaminę 850 zł za 50 gram. Wyjaśnił, że proceder w jego przypadku trwał gdzieś od maja do listopada 2011 r. Z mężczyzną z W. spotykał się w rejonie promu w Ś.. Twierdził, że nie zna jego personaliów a jedynie ksywkę (...). Opisał jego wygląd zewnętrzny. Ł. S. (1) podał, że zaopatrywał się w narkotyki jedynie u R. K. (1). Przyznał, że R. K. informował go, że w razie jego nieobecności ktoś inny może mu dostarczyć narkotyki ale zaprzeczył aby taka sytuacja wystąpiła. Ł. S. (1) zaprzeczył aby znał P. K. (1), J. K. (1) czy J. B.. Oskarżony podkreślił, że kupił narkotyki od K. tylko kilka razy. Przyznał, że posługiwał się numerem (...). Do mężczyzny z W. dzwonił z innego telefonu, który „zlikwidował”. Na okazanej tablicy poglądowej rozpoznał R. K. (1). W toku kolejnego przesłuchania Ł. S. (1) podtrzymał swoje

wyjaśnienia. Nie odpowiedział na pytanie, co oznaczają sformułowania „jedną paczkę pogoniłem”, „penga”, „sianko”, „przygotuj mi dwa filmy” i inne. Stwierdził, że nie pamięta, ile płacił za gram narkotyków. Następnie, w dniu 8.10.2012 r. w obecności obrońcy, po odczytaniu mu stenogramów rozmów, jakie utrwalono w wyniku kontroli operacyjnej Ł. S. (1) twierdził że nie wie o co chodziło w tych rozmowach, twierdził że te rozmowy są zagmatwane, chociaż w stosunku do jednej z rozmów wskazał, że wiadomo o co chodzi – „chodzi o narkotyki”. Po zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów w dniu 14 grudnia 2012 r. oskarżony (przesłuchany z udziałem obrońcy) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu jak powód podając, że „za dużo w nim jest podane narkotyków”. Jednocześnie podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Podczas rozprawy Ł. S. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Stwierdził że nie podtrzymuje wcześniejszych wyjaśnień ponieważ groziło mu tymczasowe aresztowanie a chciał tego uniknąć. Stwierdził, że był szoku bo pierwszy raz znalazł się w takiej sytuacji. Zaprzeczył aby kupował narkotyki od R. K. (1). Wyjaśniał o nim dlatego, że był wymieniony w zarzucie. Na koniec stwierdził, że wcześniej nie chciał nikogo obciążać a całą prawdę chciał powiedzieć przed sądem. Podczas ponownego rozpoznania sprawy Ł. S. (1) ponownie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i ponownie stwierdził, że jego początkowe wyjaśnienia wynikały tego, że został zatrzymany, a wcześniej nie miał do czynienia

z prawem i nie miał takich problemów. Przyznał, że wyjaśniał dobrowolnie i nikt go nie bił, ale powiedziano mu, że jak się przyzna to wyjdzie. Stwierdził, że „nie czuł wagi zarzutu”, był zdenerwowany. Dodał, że nie zdawał sobie sprawy czym to grozi. Wyjaśnił, że to policjanci twierdzili, że jak się przyzna to wyjdzie na wolność

a jak nie, to będzie zamknięty. Twierdził, że nie zgłosił tego, bo nie wiedział, że ma takie prawo. Dalej wyjaśnił, że R. K. (1) znał z siłowni, ale nie wiedział czym on się zajmował. Kiedy do niego dzwonił, rozmawiali o treningach. Stwierdził, że to co znajdowało się w protokole wymyślił sobie po to, żeby wyjść. Nadto wyjaśnił, że nie był skłócony z R. K. (1), ale nie podtrzymał tego, że R. K. (1) handlował narkotykami i „całe miasto o tym wiedziało”. Ł. S. (1) wyjaśnił, że razem z obrońcą stwierdzili, że prawdę wyjawili przed sądem. Oskarżony nie kwestionował przedstawionych mu nagrań, przyznał, że posługiwał się numerem (...) Odnośnie kontaktów z R. K. (1) oskarżony wyjaśnił, że kupował od niego odżywki białkowe dla sportowców. Wskazał, że nie powiedział wcześniej

o tych odżywkach, bo ustalił to z obrońcą. Odnośnie tych odżywek podał, że kupował je dla siebie. Były w formie proszku do rozpuszczenia w mleku bądź w wodzie. Nie wiedział, skąd R. K. miał te odżywki, stwierdził że chyba sprowadzał

z Ameryki. Dodał, że nieraz jakiś kolega też chciał nabyć odżywki, ale nie znał R. K. i dlatego sam o niego nie kupił. W pozostałym zakresie co do odczytywanych komunikatów nie przypominał sobie podawanych sformułowań.

- wyjaśnienia Ł. S. (1) – k. 861-862, 885-887, 1246-1247, 1299-1301, 1676-1678, 1864 w zw. z k. 2190-2192

P. K. (3) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. W pierwszym przesłuchaniu wyjaśnił, że nie miał nic wspólnego z narkotykami. Oskarżony wyjaśnił, że R. K. (1) to jego znajomy, któremu wykonywał w jego mieszkaniu naprawy elektryczne i podobne usługi związane z elektrycznością. Potwierdził, że kontaktowali się telefonicznie, kiedy R. K. (1) miał problem

z elektrycznością. Dodał, że w innych sprawach nie kontaktowali się, bowiem nie znali się na tyle dobrze. Oskarżony podał, że nic R. K. (1) nie przekazywał ani nic od niego nie dostawał. Za usługi elektryczne otrzymywał pieniądze. Zaprzeczył aby cokolwiek dla niego sprzedawał. Nie posiadali wspólnych znajomych. P. K. (1) wskazał, że nie mieli żadnych wspólnych rozliczeń. Stwierdził, że nic nie wie na temat działalności R. K. (1) w procederze handlu narkotykami. W toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania P. K. (1) podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia.

W kolejnych przesłuchaniach P. K. (1) ((...)- (...), (...), (...)) nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu i odmawiał składania wyjaśnień.

- wyjaśnienia P. K. (1) – k. 881, 894, 1288-1289, 1865 w zw. z k. 2192

J. K. (1) przyznał się do zarzutu posiadania narkotyków. Odnośnie pierwszego zarzutu stwierdził, że kupował amfetaminę od R. K. (1), jednak robił to na własny użytek. R. K. (1) poznał za pośrednictwem swojego kolegi o imieniu F.. J. K. (1) przyznał, że na początku kupił 10 gramów amfetaminy po 14 zł z za gram. Wymienili się numerami

telefonów. Oskarżony stwierdził, że te 10 gramów zużył praktycznie sam, może poczęstował jakiegoś kolegę. Przy ponownym spotkaniu przyznał się do zakupu 20 gramów. Przez telefon wskazywał, że chce przykładowo 20 gram „zacieru” albo „grudy”. Potem podawał już tylko ilości. Do transakcji dochodziło w różnych częściach miasta, w rejonie przeprawy promowej, w garażu podziemnym, ewentualnie w dzielnicy W., kiedy R. K. (1) szedł do pracy. J. K. (1) wyjaśnił, że narkotyki kupował od R. K. (1) przez około półtora roku

i przez ten okres zakupił od niego około 1,5 kg amfetaminy. Stwierdził, że tę ilość zużył we własnym zakresie, poczęstował kiedyś kolegów z warsztatu samochodowego. Wskazał, że połowę z tej ilości zakupił po cenie 13 zł za gram z uwagi na złą jakość narkotyku, a pozostałą część za 14 zł za gram. Oskarżony przyznał że miała miejsce transakcja związana z zakupem 50 gramów haszyszu (tzw. czekoladki). Zakupił ten narkotyk przy okazji zakupu amfetaminy. Za haszysz zapłacił przelewem bankowym z konta należącego formalnie do matki, z którego on korzystał. Przelew zatytułował jako transakcję z allegro. Następnie stwierdził, że ten haszysz mu się nie podoba i oddał go R. K. (1), a ten w rozliczeniu przekazał mu kolejną porcję amfetaminy. J. K. (1) opisał również miejsce zamieszkania R. K. (1), jego zwyczaje w życiu codziennym i sposób bycia. J. K. (1) przyznał, że R. K. (1) sprzedawał narkotyki nie tylko jemu ale i innym osobom, w znacznie większych ilościach. Z tego powodu R. K. (1) miał się śmiać z J. K. (1), że ten kupuje tylko „dyszkę” lub „dwie”. Dalej oskarżony wyjaśnił, że był zatrzymywany przez Policję w związku z podejrzeniem posiadania narkotyków. Wskazał, że nie jest skonfliktowany z R. K. (1). W związku z regularnymi transakcjami narkotykowymi R. K. (1) uprzedzał J. K. (1) o swoich wyjazdach. Oskarżony zauważył, że R. K. (1) jest osobą majątną, środki pieniężne uzyskuje z transakcji narkotykowych. Ponadto oskarżony przyznał, że R. K. (1) miał w swojej „ofercie” kokainę, w dużo mniejszych ilościach a cena za gram wynosiła od 120 do 140 zł. Na koniec dodał, że chciałby zająć się normalną pracą i dziećmi. Przyznał, że nikt nie zmuszał go do składania wyjaśnień. Na posiedzeniu w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania oskarżony przyznał się do zarzucanych mu czynów. Dodał, że z grupy osób wskazanych w zarzutach znał tylko (...). Podczas kolejnego przesłuchania J. K. (1) podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Wskazał, że R. K. (1) podczas swojej nieobecności skierował go do osoby o pseudonimie (...), i to od niego miał odebrać amfetaminę. Podał, że zamawiał standardowe ilości tj. 10 gram albo 20 gramów. Stwierdził, że kiedy mówił „raz”, to znaczyło 10 gramów a „dwa” oznaczało 20 gramów. Po przedstawieniu stenogramów rozmów przyznał że jego rozmowy z R. K. dotyczyły amfetaminy. (...) oznaczało 10 gramów. Stwierdził, że nigdy nie był po amfetaminę u F.. Przyznał również, że już osadzeniu w areszcie śledczym kontaktował się z nim R. K. (1) i twierdził, żeby do niczego się nie przyznawać. W konfrontacji z F. S. oskarżony podtrzymał swoje wyjaśnienia. Odnośnie telefonów zabezpieczonych w czasie przeszukania jego mieszkania przyznał że należą do niego. Miał w nich zapisany numer do R. K. (1) ale usunął go, kiedy dowiedział się o jego zatrzymaniu. Odnośnie wagi elektronicznej stwierdził, że używał jej wyłącznie w celu sprawdzenia, czy faktycznie kupił taką ilość narkotyku za jaką zapłacił. Następnie po zaprezentowaniu komunikatów z nagranyimi rozmowami wyjaśnił, że nie wie co oznaczało, że ktoś chciał kupić książkę od R. K. (1). Dodał, że używał w swoich rozmowach z K. takich określeń jak usłyszał czasie przesłuchania (k. 1243). Stwierdził, że K. sprzedawał mu amfetaminę za 12-13 złotych za gram, nie pamiętał po ile sprzedawał mu haszysz, ale „drogo”. Oskarżony w kolejnym przesłuchaniu przyznał się do zarzucanych mu czynów przy czym zaprzeczył aby kupował marihuanę. Wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze. W podobny sposób wyjaśniał zaledwie 5 dni później. Podczas rozprawy wyjaśnił, że „ogólnie przyznaje się, ale chyba za dużo tego było. Ponadto zaznaczył, że nie handlował amfetaminą, a marihuany nie kupował. Stwierdził, że nabywał około 10-15 gram co tydzień, co dwa tygodnie na własny użytek. Dodał, że zażywał dużo narkotyków („ćpał tak dużo, że nie panował nad tym”). Jednocześnie podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy J. K. (1) przyznał się do zarzutu W zakresie zarzutu I stwierdził, że nie wie czy wskazana tam ilość jest wiarygodna, wskazał że „ktoś to jakoś tam wyliczył”. Zaprzeczył aby kupował marihuanę, stwierdził że haszyszu również nie kupił, bo zaraz oddał ten narkotyk. Wyjaśnił, że kupował od K. po 10 gram amfetaminy. W dalszej kolejności wskazał, że nie podtrzymuje w całości wcześniejszych wyjaśnień. Stwierdził, że powiedziano mu, że nie będzie aresztowany ja wszystko powie, a policjanci namawiali go żeby się przyznał. Wówczas J. K. (1) poskładał sobie niektóre fakty. Nadto przyznał, że niektóre fakty z życia R. K. poznał z rozmów z tą osobą. Odnośnie kwestii kradzieży kokainy powiedział tak dlatego, że miał taką linię obrony i chciał jak najwięcej powiedzieć bo liczył na mniejszy wymiar kary. Nie podtrzymał tego, że częstował kogoś narkotyki, tłumacząc że nie wiedział co ma powiedzieć. Stwierdził, że sam zażywał amfetaminę i nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział. Podtrzymał, że jednorazowo kupował od 10 do maksymalnie 20 gramów. Raz kupił większą ilość, kiedy oddał haszysz. Dalej wyjaśnił, że w jego przypadku „paczka” oznaczała 10 gramów amfetaminy. Wystarczało mu to na 3-4 dni. Odnośnie sformułowania

„cienizna ostatnio, powoli idzie wszystko” wyjaśnił że to oznaczało, że już się kończy amfetamina. - **wyjaśnienia J. K. (1)** – k. 803-810, 819, 831-833, 1145, 1120-1121, 1242-1243, 1305-1306, 1671-1673, 1682-1684, 1863 w zw. z k. 2192-2194

Sąd uznał, że na wiarygodność, w bardzo ograniczonym zakresie, zasługiwały wyjaśnienia Ł. S. (1) składne w toku postępowania przygotowawczego,

w których przyznawał się częściowo do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wówczas to, w szczególności w czasie ponownego przesłuchania w dniu 5 lipca 2012 r. (k. 885 i nast.) oskarżony przyznał się do udziału w obrocie narkotykami poprzez nabycie od R. K. (1) 200 gram marihuany (2 razy po 100 gram) i 100 gram amfetaminy (2 razy po 50 gram. Ł. S. (1) ze szczegółami opisał zarówno okoliczności transakcji, ceny narkotyków oraz okoliczności ich dalszej odsprzedaży bliżej nieustalonemu mężczyźnie z W.. Zdaniem Sądu właśnie te wyjaśnienia oskarżonego, rozpatrywane w kontekście ujawnionych stenogramów nagrań stanowią podstawę do przypisania sprawstwa odnośnie zarzucanego mu czynu. Zastrzec należało, że w ocenie Sądu Ł. S. (1) umniejszał swoje sprawstwo poprzez zaniżanie ilości narkotyków jakie nabył od R. K. (1). Umniejszanie swojego sprawstwa i winy poprzez zaniżanie ilości narkotyków, co do których uczestniczyło się w obrocie jest zresztą praktyką powszechnie stosowaną przez wielu oskarżonych w podobnych sytuacjach, o czym Sąd przekonał się przy okazji rozpoznawania innych podobnych spraw. Wyjaśnienia Ł. S. (1), w których częściowo przyznawał się do zakupu narkotyków w postaci marihuany i amfetaminy zostały potwierdzone w nagraniach rozmów utrwalonych w wyniku kontroli operacyjnych, a dostępnych w formie stenogramów. Wynikało z nich jednoznacznie, że Ł. S. (1) i R. K. (1) wielokrotnie umawiali się telefonicznie na transakcje narkotykowe. W czasie tych rozmów posługiwali się maksymalnie uproszczonym słownictwem, w zamierzeniu aby ich rozmowa pozostała niejawna. Mimo tego, nawet dla przypadkowego świadka takich rozmów ich sens był jasny – chodziło o narkotyki (jak przyznał w postępowaniu przygotowawczym sam Ł. S. (1), kiedy przedstawiono mu takie rozmowy). Potwierdzeniem takiej interpretacji rozmów utrwalonych w wyniku kontroli operacyjnej jest opinia biegłego zajmującego się badaniem slangu przestępczego, nie ujawniły się bowiem powody, dla których należało nadawać inne znaczenie słowom oskarżonego, niż uczynił to biegły. W dalszej kolejności w odniesieniu do wyjaśnień Ł. S. (1) stwierdzić należy, że gdyby oskarżony nie miał nic wspólnego z narkotykami, jak to przedstawiał na rozprawie, z pewnością nie przyznałby się zarzucanego mu czynu nawet

w niewielkiej części. Logiczne i zgodne z prawidłowym rozumowaniem jest to, że każdy człowiek,

a już tym bardziej człowiek cechujący się niekaralnością, nie mający do czynienia

z narkotykami nie przyzna się do czynu, którego w rzeczywistości nie popełnił. Podkreślić trzeba, że Ł. S. (1) w momencie przesłuchania był osobą dorosłą,

w pełni sił umysłowych, nie uwidoczniły się oznaki tego, że ktokolwiek zmuszał go do złożenia wyjaśnień o określonej treści wbrew jego woli. Przy okazji należy stanowczo stwierdzić, że ewentualne działania funkcjonariuszy organów ścigania przekazujących Ł. S. (1) informacje

o posiadanych dowodach winy, czy o możliwości zastosowania środków zapobiegawczych nie były działaniem wyłączającym swobodę wypowiedzi. Kwestia ta była wielokrotnie roztrząsana w orzecznictwie sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego (ostatnio w wyroku SA w Krakowie z dnia 3.12.2014 r. sygn. akt II Aka 192/14). Podkreślić trzeba, że stopień uszczegółowienia wyjaśnień Ł. S. (1) wykluczał, aby opisywał on wydarzenia, które w rzeczywistości nie miały miejsca. Tłumaczenia Ł. S. (1), że w postępowaniu przygotowawczym miał taką, a nie inną linię obrony – tj. nie wspominał o odżywkach, przyznał się częściowo do zarzutów, korzystając przeciw z usług profesjonalnego adwokata pozbawione są jakiegokolwiek racjonalności. Z powyższych względów wyjaśnienia Ł. S. (1), w treści których podnosił że jego kontakty z R. K. (1) dotyczyły zakupu odżywek wspomagających przyrost masy mięśniowej okazały się nieprawdziwe i zmierzały wyłącznie do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Nie trudno stwierdzić, że

w stenogramach rozmów między tymi osobami ani razu nie pada jakiegokolwiek sformułowanie wskazujące, że rozmowa może dotyczyć odżywek białkowych. Teoretycznie przeciw rozmowy na temat takich odżywek, tym bardziej między osobami uczęszczającymi na siłownię nie są niczym nadzwyczajnym. Natomiast sformułowania takie jak „potrzebowałbym połoweczkę kurwa aż”, „trochę była obsypana” czy „trochę było tych liści” (jak karta 711 i dalej) zdaniem sądu dotyczyły narkotyków, a konkretnie marihuany, bowiem wiadomo powszechnie że liście występują w krzewach konopi innych niż włókniste, zaś nie wydaje się logiczne aby występowały w amfetaminie czy tym

bardziej w odżywkach dla sportowców. Zdaniem Sądu Ł. S. (1) nie miał żadnego, powodu aby w swoich początkowych przesłuchaniach fałszywie pomawiać akurat R. K. (1)

o udział w procederze handlu narkotykami. Należy mieć na względzie, że od czasu zatrzymania R. K. (1) do zatrzymania Ł. S. (1) upłynęło sporo czasu i oskarżony miał nieskrępowaną możliwość obrania konkretnej linii obrony, a jednak zdecydował się obciążyć właśnie tę osobę. Wreszcie w przekonaniu Sądu rozmowy Ł. S. (1) z R. K. (1) ewidentnie dotyczyły sprzedaży narkotyków innym osobom, niebędącym konsumentami. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć sformułowania Ł. S. (1), że będzie musiał podnieść komuś cenę w kontekście 500 gramów marihuany. Zdaniem Sądu bezpośredni konsument nie nabywa jednorazowo takiej ilości,

a też podniesienie ceny dla takiej osoby nie byłoby okolicznością godną takiej uwagi i nie przynosiłoby zysku „pięciu, sześciu stów” (k. 712). Podobnie ocenić należało wymianę wiadomości sms między Ł. S. (1) a R. K. (1) (k. 717v-718). Zdaniem sądu sytuacja dotyczyła pośrednictwa w nabyciu narkotyków przez osobę niebędącą konsumentem, ponieważ logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest to, że zdecydowany na zakup narkotyku konsument, w ilości pozwalającej na jednorazowe (ewentualnie kilkukrotne) odurzenie raczej nie przestraszyłby się ceny. Poza tym zdaniem sądu do prowadzenia sprzedaży konsumentom narkotyków Ł. S. (1) nie angażowałby R. K. (1) a ten z kolei nie pytałby go „czy szykować” (k. 718). Oczywiście należało dać wiarę początkowym wyjaśnieniom tego oskarżonego, że całość zakupionych przez siebie narkotyków sprzedawał bliżej nieznanemu mężczyźnie z W.. Skoro tak, to musi być oczywiste, że ta osoba nie mogła być konsumentem, skoro nabyła jednorazową znaczną ilość narkotyków. Kończąc, wskazać trzeba, że z pewnością zakupionych narkotyków Ł. S. (1) nie przeznaczył na własne potrzeby. Nie pojawiły się sygnały świadczące o jego stałym lub przemijającym uzależnieniu od tych substancji. Wyjątek stanowiła kokaina

w ilości 2 gramów, odnośnie której oskarżony konsekwentnie podawał, że ten narkotyk nabył na własny użytek. Wyjaśnienia P. K. (1) okazały się niewiarygodne w całości. Oskarżony konsekwentnie twierdził, że z R. K. (1) łączyły go związki wyłącznie o charakterze zawodowym (nie kwestionując przy tym, że posługiwał się numerem (...)). Taki stan rzeczy nie wynikał jednak z materiału dowodowego w postaci stenogramów z rozmów telefonicznych. Analiza tych rozmów nie pozostawiała wątpliwości co do tego, że nie dotyczyły one kwestii instalacji elektrycznych czy tym podobnych. P. K. (1)

w utrwalonych rozmowach telefonicznych z R. K. (1) posługiwał się slangiem charakterystycznym dla osób zajmujących się handlem narkotykami. Wskazywały na to takie sformułowania jak „znajdzie się jedna książka”, „weźmie jedną książkę, i tego lepszego tam chciał, mówił że też dwie weźmie” – k. 563. Ale to nie wszystko. Rozmowy obydwu mężczyzn utrwalone na kartach 572v, 680v, 698v, 706v, 726, 728, 736v, 766 dotyczą rozliczeń, cen, zamówień kolejnych porcji, miejsc sfinalizowania transakcji. Raz jeszcze należy wskazać, że na próżno w tych rozmowach poszukiwać jakiegokolwiek wzmianki o usługach elektrycznych wyświadczanych R. K. (1). Zdaniem Sądu P. K. (1) uczestniczył w obrocie substancjami narkotycznymi wskazanymi w opisie zarzucanego mu czynu. Świadczą o tym rozmowy, w których mowa o tym że „za drugą ma tysiaka” i podrzuci R. K. (1) (k. 689v). Z kolei inna z rozmów (z dnia 19.12.2011 r. – k. 726) wskazuje wprost na to, że narkotyki zakupione od R. K. (1) P. K. (1) dostarczał osobie niebędącej ich konsumentem, o czym świadczą słowa „dasz mu kurwa lekko nawet w komis”. Zasady doświadczenia życiowego i logiki wskazują, że konsument narkotyków nie dostaje ich w tzw. „komis”. Jest to forma transakcji charakterystyczna w stosunku do dealerów, którzy mają za zadanie sprzedać określoną porcję narkotyków konsumentom w mniejszych porcjach a potem rozliczyć się

z dostawcą. Z kolei w rozmowie zawartej na k. 572 była mowa o transakcji wobec osoby, której „utnie się 200 lub 300 zł”. Przemawia to za tym, że stroną transakcji nie był konsument, bowiem konsumenci narkotyków nie otrzymują tak wysokich „rabatów” W przypadku rozmowy zawartej na k. 736v z dnia 27.12.2011 r. jej sens dotyczy wprost transakcji narkotykowych, ilości oraz rodzaju narkotyków. Nadto wynika z niej, że P. K. (1) miał co najmniej dwóch swoich dealerów, którym sprzedawał narkotyki celem ich dalszej odsprzedaży. Świadczy o tym sformułowanie „temu swojemu jedną paczkę pogoniłem”, i „ten przyjechał wczoraj nie (...) kupił paczkę jedną”. Ponadto w rozmowie oskarżony i R. K. (1) dokonali swoistego podsumowania ich współpracy dotyczącej narkotyków, o czym świadczą słowa „no i dobra to ci zostało tam, to 3 puściłeś tak niby” i odpowiedź „tak 3 zostały”, po czym „ze swoją no i 3 zostały no, i tamte dwie, no na razie miej no, dasz mi tylko kasę no”. Reasumując, przyjęcie innego znaczenia rozmów P. K. (1) niż takie, że dotyczą one obrotu narkotykami oznaczałoby rezygnację ze stosowania reguł zdrowego rozsądku. Kończąc, dodać należy, że o stopniu znajomości i zażyłości oskarżonego z R. K. (1) świadczą też godziny nawiązywania

kontaktów (wieczorem, lub późnym wieczorem) oraz podjęcie przy jednej z okazji tematu choroby ojca P. K. (1) (k. 726). Stwierdzić należy, że tego typu rozmowy nie mogły być prowadzone przez osoby pozostające ze sobą jedynie w stosunkach zawodowych. Odnośnie zeznań (uprzednio wyjaśnień) R. K. (1) zawartych na kartach 1978-1980 sprawy II K 757/12 należało uznać je za wiarygodne co do zasady, a więc co do tego, że przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przypomnieć zatem raz jeszcze wypada, że R. K. (1) zarzucono wprowadzanie do obrotu 43 kg siarczanu amfetaminy (ostatecznie przypisano ponad 36 kg), 550 gram marihuany i 50 gram haszyszu w ten sposób, że wymienione substancje przekazywał lub sprzedawał nieustalonym ale i ustalonym osobom, w tym J. B., J. K. (1), Ł. S. (1), J. K. (1) i P. K. (1). R. K. (1) przed wydaniem wobec niego wyroku wyraził skruchę i przeprosił za swoje zachowanie. Należy uznać na potrzeby niniejszego postępowania, że wymieniony nie przyznałby się do czynu którego nie popełnił, pomijając już kwestię tego, że materiał dowody obciążający jego osobę był obszerny i jednoznaczny. Z tego względu zeznania R. K. (1) zawarte na kartach 2197-2199 (poza przyznaniem się do znajomości z oskarżonymi) okazały się niewiarygodne w całości, podobnie jak początkowe wyjaśnienia w sprawie II K 757/12. Z postawy R. K. (1), popartej odpowiednią mimiką i gestami wynikało, że nie akceptuje on prawomocnych wyroków sądów podjętych wobec niego. W tonie lekceważącym świadek wypowiadał stwierdzenia, których treść po prostu nie przystoi do zgromadzonego materiału sprawy. Próbował on przekonywać, że dużo czytał, handlował ciuchami, papierosami, a nawet być może jabłkami (choć nie pamiętał). Twierdził również, że przyznał się do rzeczy których nie popełnił, bowiem pani Prokurator obiecała mu „samoukaranie”. Otóż protokół jego przesłuchania jedynie w części oddaje rzeczywistą postawę tego świadka. Sąd nie powziął jednak wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego R. K. (1), a złożone przez niego zeznania potraktował jak kontynuację linii obrony. Wydaje się, że R. K. (1) dalej nie zgadza się z prawomocnymi wyrokami sądów w sprawach o przestępstwa narkotykowe oraz pranie brudnych pieniędzy. Ma do tego prawo, chociaż domniemanie niewinności wobec niego zostało już dawno obalone. Pardoksalnie, jako świadek w tej sprawie nie miał już prawa do odmowy składania zeznań na podstawie art. 182 § 3 kpk. Swoimi zeznaniami nie mógł przecież dostarczyć informacji obciążających jego bądź jego najbliższych. Pomimo tego, R. K. (1), kierując się własnym interesem oraz zasadą przestępczej lojalności złożył zeznania w zasadzie bezwartościowe. Nie było żadnych przesłanek, aby przyjąć, że P. K. (1) i R. K. (1) prowadzili jakiegokolwiek transakcje o legalnym charakterze, przykładowo wymieniali się książkami, handlowali jabłkami, odzieżą czy paczkami papierosów. Zeznania K. Z. okazały się nieprzydatne przy ustalaniu stanu faktycznego, z bardzo podobnych względów jak w przypadku R. K. (1). Również K. Z. utrzymywała, że nie miała nic wspólnego z działalnością R. K. (1) i nie miała pojęcia o źródle pochodzenia jego pieniędzy. Odnośnie „filmów” i „książek” stosowała podobną retorykę, co jej były życiowy partner R. K. (1). Sąd uznał za wiarygodne zeznania J. B., choć w tej sprawie miały one zdecydowanie mniejsze znaczenie, niż w sprawie II K 757/12. Odnosząc się najpierw do zeznań składanych przez tego świadka na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 r. stwierdzić należy, że świadek przyznał, że brał udział

w procederze obrotu narkotykami w znacznych ilościach. Próbował natomiast umniejszać, cz też marginalizować te zdarzenia, tłumacząc się niepamięcią. Przykładowo nie pamiętał co oznaczało „jedna paczka, jedna książka”. Zaraz jednak wyjaśnił, że K. mógł powiedzieć o amfetaminie w każdy sposób np. „jabłko”, „piwo” czy „pączki”. O wiele obszerniejsze i bardziej szczegółowe okazały się zeznania (wyjaśnienia) J. B. składane w sprawie II K 757/12, w której pierwotnie był oskarżonym. Zdaniem Sądu wersja zdarzenia tego świadka zasługiwała na wiarę. J. B. obciążał nie tylko R. K. (1) ale przede wszystkim siebie. Poza tym podawał on szereg szczegółów, o których wiedzę mógł mieć tylko sprawca czynu polegającego na wprowadzaniu narkotyków do obrotu. Świadek nie znał oskarżonych w tej sprawie, zatem nie mógł powiedzieć nic

o ich aktywności w zakresie handlu narkotykami. Szeroko opisywał natomiast okoliczności w jakich został tzw. testerem amfetaminy, czy też w jaki sposób przekazywał K. magazynowane narkotyki. Zeznania świadka okazały się jasne, logiczne, stanowcze i korespondowały

z materiałem dowodowym w postaci stenogramów rozmów w części dotyczącej jego osoby i R. K. (1). Treść zeznań J. B. czyni jednocześnie niewiarygodnymi wszelkie twierdzenia R. K. (1), jakoby nie miał nic wspólnego z narkotykami. Wiarygodne, choć nie wnoszące niczego istotnego do sprawy okazały się zeznania pozostałych świadków wymienionych w akcie oskarżenia, których bezpośrednie przesłuchanie nie było konieczne. Sąd uznał za wiarygodne dowody z dokumentów zgromadzone w niniejszej sprawie, zostały one sporządzone przez osoby uprawnione, zgodnie z przepisami prawa, w toku postępowania nie były kwestionowane przez strony, Sąd nie znalazł innych powodów, aby zaprzeczyć ich wiarygodności. W szczególności za wiarygodne uznane zostały nagrania rozmów prowadzonych

w oparciu o szereg kontroli operacyjnych i sporządzone na ich podstawie stenogramy. Dowody te były kluczowe dla wyjaśnienia wielu istotnych kwestii, w tym ustalenia grona osób zaangażowanych w proceder. Oskarżeni i ich obrońcy nawet nie próbowali podważać wiarygodności tych dowodów. Nie kwestionowali zarówno tego, że oskarżeni posługiwali się określonymi numerami telefonów jak i tego, że kontaktowali się z R. K. (1). Wiarygodne okazały się pozostałe dokumenty, takie jak protokoły zatrzymania, przeszukania, oględzin, analiz połączeń telefonicznych, informacje od urzędów państwowych, dane o karalności, dane osobopoznawcze a także kwestionariusze wywiadów środowiskowych. Sąd uznał za wiarygodne dowody z opinii biegłych (biegłego z zakresu kryminologii i slangu narkotykowego a także biegłych psychiatrów sądowych), jako sporządzone przez osoby dysponujące odpowiednim zasobem wiedzy fachowej, nadto były kompletne, jasne i logicznie umotywowane. Na podstawie wskazanych wyżej dowodów Sąd doszedł do przekonania, że sprawstwo i wina wszystkich oskarżonych co do zarzucanych im czynów nie budziły wątpliwości. Sąd doszedł do przekonania, oceniając skutki prawne in concreto do każdego oskarżonego, że względniejsza będzie ustawa obowiązująca w chwili popełnienia czynu, a nie w chwili orzekania (art. 4 § 1 kk). O ile między datą czynu a datą wydania orzeczenia nie nastąpiły istotne zmiany w ustawie z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, o tyle ustawa nowelizująca kodeks karny nie jest dla oskarżonych względniejsza, chociażby jeśli o wysokość zagrożenia karą grzywny. Po pierwsze Sąd uznał zachowanie J. K. (1), P. K. (1) i Ł. S. (1) wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, a polegającego na uczestniczeniu

w obrocie znaczną ilością substancji narkotycznych. Każdy z nich uczestniczył

w obrocie takimi substancjami w ilości, która mogła posłużyć do jednorazowego odurzenia co najmniej kilkudziesięciu osób. W doktrynie i orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego ilości przypisane oskarżonym uznawane są za znaczne, jeśli chodzi o możliwość przyjęcia zaostrzonej kwalifikacji. Zdaniem Sądu wszyscy oskarżeni dopuścili właśnie tak zakwalifikowanego przestępstwa, bowiem jak zaprezentowano we wcześniejszej części uzasadnienia, narkotyki nabyte od R. K. (1) sprzedawali innym osobom, niebędącym konsumentami. Ich działanie należało potraktować jako działanie w warunkach czynu ciągłego w rozumieniu art. 12 kk. Podzielić należy pogląd wyrażony już w orzecznictwie, że dla przyjęcia konstrukcji czynu ciągłego nie jest konieczne wykazanie i udowodnienie tego, że oskarżeni w chwili rozpoczęcia działalności przestępczej wiedzieli już z góry, w którym konkretnym dniu oraz miejscu wprowadzą do obrotu określoną ilość danego rodzaju narkotyku za ustaloną cenę określonym osobom, a jedynie jest niezbędne wykazanie, aby sprawca chciał popełnić czyn ciągły lub przewidując możliwość popełnienia takiego czynu, na to godził się oraz wykorzystywał każdą nadarżającą się sposobność dla stałego zajmowania się ich sprzedażą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (vide: wyrok SA w Katowicach z dnia 18 marca 2010 r., sygn. akt II Aka 415/09). W ocenie Sądu zachowanie wszystkich oskarżonych charakteryzowało się działaniem „ze z góry powziętym zamiarem”. Już sam charakter działalności przestępczej a więc obrót narkotykami na tak dużą skalę zawiera w sobie założenie, że musi być to działalność rozciągnięta w czasie. Niewątpliwie również pomiędzy poszczególnymi zachowaniami zachowane zostały proporcje „krótkich odstępów czasu”. Ponadto oskarżeni z pełnienia tego przestępstwa uczynili sobie stałe źródło dochodu w rozumieniu art. 65 § 1 kk. Sąd podziela dominujący w orzecznictwie pogląd, że nie jest konieczne aby dochody z przestępczej działalności były dochodami wyłącznymi, a nawet by były dochodami przeważającymi, gdyż takich warunków ustawa w art. 65 § 1 kk nie zawiera. Chodzi natomiast o to, by popełnianie przestępstwa przynosiło sprawcy w miarę stały, regularny dochód. Dochody z handlu narkotykami z pewnością stanowiły dla J. K. (1), P. K. (1) i Ł. S. (1) istotny i stały dochód, chociażby posiadali dodatkowo jeszcze inne źródła dochodu.

Zatem ostateczna kwalifikacja czynu przypisanego każdemu z oskarżonych

w punkcie I. części rozstrzygającej wyroku, przy uwzględnieniu przepisów intertemporalnych to przyjęcie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk. Po drugie, zachowanie J. K. (1) opisane w punkcie II części wstępnej wyroku wyczerpało znamiona czynu z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, albowiem w chwili zatrzymania oskarżony wbrew przepisom ustawy posiadał substancję psychotropową w postaci siarczanu amfetaminy o wadze netto 1,06 grama. Wymierzając kary Sąd kierował się przesłankami wskazanymi w art. 53 kk i kolejnych. Sąd uznał, że stopień winy J. K. (1), P. K. (1) i Ł. S. (1) jest znaczny i jest on równy. Wszyscy wymienieni działali świadomie, nie istniały żadne okoliczności wyłączające ich winę, bądź zmniejszające jej stopień. Nie działali pod wpływem błędu ani przymusu. Odnosząc się do przestępstwa

przypisanego w pkt I, części rozstrzygającej wyroku, w ocenie Sądu stopień jego społecznej szkodliwości jest bardzo wysoki. Oczywiście w przypadku J. K. (1) jest on wyższy niż u pozostałych dwóch oskarżonych z uwagi na dłuższy okres działania i większą ilość wprowadzonych do obrotu narkotyków. Oskarżeni swoim działaniem naruszyli takie podstawowe dobra jak monopol państwa na dystrybucję wymienionych w cyt. ustawie środków i substancji a przede wszystkim zdrowie i życie ludzkie w znaczeniu ochrony życia i zdrowia społeczeństwa jako całości. Tak sprecyzowane dobro prawnie chronione, które ma priorytetowe i nadrzędne znaczenie wobec jakiegokolwiek innego, niewątpliwie doznało dotkliwego uszczerbku wskutek wprowadzenia do obrotu narkotyków w ilości przypisanej oskarżonym, a stanowiącej co najmniej od kilkuset (w przypadku Ł. S. i P. K.) czy kilku tysięcy porcji handlowych (w przypadku J. K.). Taka ilość substancji narkotycznych równocześnie determinuje rozmiary szkody powstałej w następstwie wprowadzenia jej do obrotu, oddziałując negatywnie na stan zdrowia społeczeństwa. Za przyjęciem bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu przemawia także popełnienie go przez oskarżonych z zamiarem bezpośrednim oraz

z motywacji, sprowadzającej się do osiągnięcia maksymalnego zysku kosztem życia i zdrowia innych ludzi. Czyn zarzucony jedynie J. K. (1), polegający na posiadaniu nieco ponad 1 grama amfetaminy charakteryzował się średnim stopniem społecznej szkodliwości, a to z uwagi na niewielką ilość (w porównaniu z ilościami, jakimi obracał oskarżony przez okres swojej działalności) oraz rodzaj przedmiotu przestępstwa. Przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 2 do 12 lat oraz karą grzywny. Z kolei przestępstwo z art. 62 ust. 1 w/w ustawy zagrożone jest karą od 1 miesiąca do 3 lat pozbawienia wolności. Przy wymiarze kary J. K. (1) za pierwszy z zarzucanych mu czynów Sąd wziął pod uwagę, że był on już kilkukrotnie karany za przestępstwa, w tym za te związane z narkotykami, jednakże wcześniej stosowane represje w żaden sposób nie odwoływały tego oskarżonego od ponownego popełnienia przestępstwa. Na jego niekorzyść przyjąć należało ilości (które wykroczyły poza pojęcie „znaczności”) i rodzaj substancji, a także to, że przestępstw dopuścił się w dłuższym okresie czasu oraz jego motywację – działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz uczynienie sobie z tego procederu źródła stałego dochodu. Do okoliczności wpływających na wymiar kary za posiadanie 1,06 grama siarczanu amfetaminy zaliczyć trzeba niewielką ilość tego środka i okoliczności jego ujawnienia. Do okoliczności przemawiających za łagodniejszym ukaraniem J. K. (1) odnośnie obydwu czynów przyjąć należało, że oskarżony przyznał się w całości do jednego z czynów oraz częściowo przyznał się do dominującego zarzutu, składał wyjaśnienia częściowo zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym, nadto że prowadzi on obecnie ustabilizowany tryb życia, posiada rodzinę na której utrzymanie pracuje zawodowo. W miejscu zamieszkania posiadał pozytywną opinię. W pozytywny sposób wypowiedział się o nim kurator zawodowy. Tak argumentując, za pierwszy z czynów Sąd wymierzył J. K. (1) karę pozbawienia wolności w wysokości nieco powyżej dolnej granicy przewidzianej za ten czyn, (przy uwzględnieniu zaostrzenia z art. 65 § 1 kk) tj. w wysokości 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych po 100 złotych każda.

Za czyn opisany w pkt II, części wstępnej wyroku Sąd wymierzył J. K. (1) karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Wymierzając karę P. K. (1) Sąd do okoliczności obciążających przyjął ilość narkotyków (które wykroczyły poza pojęcie „znaczności”) i ich rodzaj, a także to, że przestępstwa tego oskarżony dopuszczał się w dłuższym okresie oraz jego motywację – działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz uczynienie sobie z tego procederu źródła stałego dochodu. Do okoliczności przemawiających na jego korzyść zaliczyć należało przede wszystkim jego dotychczasową niekaralność oraz dotychczasowy, ustabilizowany tryb życia. Podkreślić trzeba, że niekaralność w przypadku osób dopiero przekraczających granicę wieku odpowiedzialności karnej a osób starszych oceniać należy różną miarą. Oskarżony P. K. pracuje, prowadzi gospodarstwo domowe z innymi członkami rodziny, którym dodatkowo pomaga materialnie i osobiście. W miejscu zamieszkania cieszy się pozytywną opinią. Zdaniem Sądu nawet minimalna, przewidziana za przypisane P. K. (1) przestępstwo kara pozbawienia wolności, tj. w rozmiarze 2 lat i 1 miesiąca jest w okolicznościach tej sprawy karą niewspółmiernie surową, również odnosząc jej wymiar do kary wymierzonej J. K. (1) ale i R. K. (1) (za wprowadzenie do obrotu około 37 kg narkotyków). Z tego względu Sąd zdecydował się na nadzwyczajne złagodzenie kary pozbawienia wolności i wymierzenie jej w granicach poniżej ustawowego zagrożenia według zasad określonych w art. 60 § 6 pkt 2 kk. Sąd wymierzył zatem P. K. (1) karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych po 100 zł każda. Odnośnie Ł. S. (1) Sąd na jego niekorzyść przyjął ilość narkotyków

i ich rodzaj, co też znalazł odbicie w zróżnicowaniu kary między nim a P. K., a także to, że przestępstwa dopuszczał się w dłuższym okresie oraz jego motywację – działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz uczynienie sobie z tego procederu źródła stałego dochodu. Zaznaczyć trzeba, że poza zakresem penalizacji znalazły się 2 gramy kokainy zakupione od R. K. (1) – zdaniem sądu jedynie na użytek własny oskarżonego. Do okoliczności przemawiających na jego korzyść zaliczyć trzeba przede wszystkim jego dotychczasową niekaralność oraz dotychczasowy, ustabilizowany tryb życia i wykonywanie pracy zarobkowej. Ł. S. (1) posiada pozytywną opinią w miejscu zamieszkania, u członków rodziny jak również nie był znany dzielnicowemu, co dowodzi jedynie tego, że poza tym postępowaniem nie wszedł w konflikt z prawem. Podobnie jak w przypadku P. K. nawet minimalna kara przewidziana za przypisane mu przestępstwo - w rozmiarze 2 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności jest w okolicznościach tej sprawy karą niewspółmiernie surową, również odnosząc ją do kar wymierzonych innym współuczestnikom procederu. Z tego względu Sąd zdecydował się na nadzwyczajne złagodzenie kary pozbawienia wolności i wymierzenie jej w granicach poniżej ustawowego zagrożenia według zasad określonych w art. 60 § 6 pkt 2 kk. Tak argumentując Sąd wymierzył Ł. S. (1) karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych po 100 zł każda. Odnośnie każdego z oskarżonych podkreślić należało, że na ich korzyść przemawiało zachowanie podczas toczącej się rozprawy. Oskarżeni prezentowali wysoki poziom kultury osobistej i nie utrudniali postępowania. P. K. (1) i Ł. S. (1) byli dotychczas osobami niekaranymi. W ich przypadku nie ujawniły się żadne okoliczności, które mogłyby podważać istnienie pozytywnej prognozy kryminologicznej. Zdaniem Sądu postawa obydwu oskarżonych i dotychczasowy tryb życia pozwalają przyjąć, że nie powrócą oni na drogę przestępstwa. Z tej przyczyny możliwe stało się warunkowe zawieszenie wykonania kar pozbawienia wolności, po myśli art. 69 § 1 kk i art. 70 § 2 kk. Dla weryfikacji tej prognozy niezbędne było ustalenie trzyletniego okresu próby. Ustalając wymiar grzywny wobec wszystkich oskarżonych Sąd brał pod uwagę ich właściwości osobiste a także faktyczne oraz potencjalne możliwości zarobkowe. Oskarżeni są osobami młodymi i zdrowymi, posiadają określone wykształcenie i umiejętności. W przekonaniu Sądu powyższe kary jednostkowe są adekwatne do stopnia winy oskarżonych i stopnia społecznej szkodliwości ich czynów. Stanowią odpowiednią reakcję wymiaru sprawiedliwości na działalność przestępczą obrotu narkotykami, która to przestępczość niesie za sobą szczególnie negatywne konsekwencje w społeczeństwie (patologie), w szczególności wśród osób młodych. Zdaniem Sądu tak ukształtowane kary spełnią cele zarówno prewencji indywidualnej, tj. przekonają oskarżonych o nieuchronnej reakcji wymiaru sprawiedliwości i nieopłacalności popełniania przestępstw, jak też spełnią cele prewencji generalnej, poprzez kreowanie wśród ogółu społeczeństwa postawy poszanowania porządku prawnego. J. K. (1) został skazany na kary pozbawienia wolności za dwa lub więcej przestępstw pozostających w zbiegu realnym – art. 85 kk. Oznacza to, że obowiązkiem Sądu było orzeczenie kar łącznej w przypadku zbiegu takich samych kar zasadniczych. Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności. Najwyższą z kar podlegających połączeniu była kara 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, ich suma wynosiła 2 lata i 5 miesięcy pozbawienia wolności, w tych też granicach Sąd mógł wymierzyć karę łączną. Sąd zastosował przy łączeniu kar wymierzonych J. K. (1) zasadę absorpcji, mając na względzie, iż czyny charakteryzują się bliskim związkiem podmiotowo-przedmiotowym, naruszają tożsame dobro prawne, nadto istnieje pomiędzy nimi pewna zbieżność czasowa. W punkcie V części rozstrzygającej wyroku na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności Sąd zaliczył każdemu z oskarżonych na poczet kary realnie wykonywanej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie. Odnosząc się do rozstrzygnięcia w przedmiocie przypadku korzyści majątkowych pochodzących z przestępstw popełnionych przez J. K. (1), P. K. (1) i Ł. S. (1) Sąd miał na uwadze dotyczące tej materii kontrowersje w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że konstrukcja art. 45 kk, z uwagi na swój obligatoryjny charakter, nie pozostawia Sądowi wyboru co do jego zastosowania. Sąd po prostu zobligowany jest orzec w przedmiocie przypadku korzyści majątkowej lub jej równowartości, jeżeli tylko zostały spełnione ustawowe przesłanki. Ustalając wartości poszczególnych rodzajów narkotyków Sąd miał na uwadze przed wszystkim wyjaśnienia i zeznania J. B., oraz ustalenia czynione między oskarżonymi a R. K. (1), po części również początkowe wyjaśnienia Ł. S. (1). Trudno uznać za wiarygodne, że Ł. S. (1) zarobił na 100 gramach amfetaminy 200 zł skoro 1 gram tej substancji w zwykłym obrocie kosztował przeciętnie 30 zł. Stosując instytucję przypadku równowartości korzyści, jaką sprawca osiągnął z popełnienia przestępstwa Sąd podzielił pogląd wyrażony w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 2010 r., sygn. akt I KZP 12/10, który wobec wątpliwości co do stosowania powyższego przepisu uznał, że w skład korzyści majątkowej w rozumieniu art. 45 § 1 k.k., podlegającej przypadkowi, wchodzi również wszelkie wydatki

poczynione przez sprawcę na uzyskanie przedmiotu pochodzącego z przestępstwa. Poszukując odpowiedzi na pytanie, jak należy definiować i obliczać korzyść majątkową pochodzącą z przestępstwa Sąd Najwyższy poddał analizie kilka rozbieżnych poglądów, dochodząc ostatecznie do wniosku, że korzyści majątkowej, o jakiej mowa w art. 45 § 1 k.k., nie należy rozumieć jako tylko dochodu (zysku), czyli nadwyżki wpływów nad wydatkami. Owa korzyść to przychód sprawcy. Jeśli zatem wytwórca narkotyków sprzeda je zanim zostaną u niego zatrzymane, to nie będzie wątpliwości, że należy orzec przepadek uzyskanej ceny, bez pomniejszania jej o wydatki, chociażby legalnego pochodzenia, na wyprodukowanie narkotyków. W konsekwencji wobec każdego kolejnego nabywcy (uczestnika obrotu), który zbył narkotyki, orzeczony zostanie przepadek korzyści majątkowej w postaci osiągniętej przez niego ceny wraz z marżą, czyli bez odliczania kosztów poniesionych na ich nabycie. Jakiegokolwiek wątpliwości co do zakresu przypadku osiągniętej korzyści majątkowej (czy objąć nią tylko „dochód”, czy wszystko, co uzyskał sprawca za przedmiot wykonawczy) powinna rozwiać świadomość skutków uregulowania zawartego w art. 44 § 2 k.k. Wszak można orzec przepadek wymienionych w nim przedmiotów, mimo że są legalnego pochodzenia, np. samochodu, który posłużył do przewozu narkotyków. Przeznaczenie przez sprawcę własnych legalnych środków majątkowych na nielegalny proceder może więc doprowadzić do utraty ich własności w wyniku tego przypadku. Na analogicznym zamyśle oparta jest konstrukcja art. 45 § 1 zd. 1 k.k. Przenosząc powyższe argumenty na grunt niniejszej sprawy przyjąć należy, że obliczenie korzyści majątkowej jaką osiągnęli J. K. (1), P. K. (1) i Ł. S. (1) winno obejmować cenę za jaką nabywali substancje narkotyczne, powiększoną o prowizję jaką uzyskiwali za jej wprowadzenie do dalszego obrotu. W tym stanie rzeczy do obliczenia korzyści majątkowej należało przyjąć najkorzystniejszą dla oskarżonych cenę za 100 gram amfetaminy na rynku, tj. 3000 zł, co do 100 marihuany – 2000 zł a 50 gramów haszyszu – 800 zł, a następnie przemnożyć te kwoty przez ilość substancji narkotycznych, w obrocie którymi każdy z nich uczestniczył indywidualnie. Z tego względu należało orzec przepadek równowartości korzyści majątkowych w następujących wysokościach: wobec J. K. (1) w kwocie 58.800 zł, wobec Ł. S. (1) w kwocie 28.000 zł a wobec P. K. (1) w kwocie 19.000 zł. W dalszej kolejności na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. Sąd wobec skazania oskarżonych za przestępstwa wskazane w tym przepisie orzekł od P. K. i Ł. S. nawiązki na cele zapobiegania i zwalczania narkomanii w kwotach po 5000 zł, aby przynajmniej częściowo zrekompensować szkody wyrządzone ich dotychczasowym działaniem. Wysokość orzeczonej nawiązki zdeterminowały dyrektywy wymiaru kary, które z mocy art. 56 kk stosuje się odpowiednio do środków karnych przewidzianych w tym kodeksie i innych ustawach. Na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i art. 44 § 2 kk orzeczono wobec J. K. przepadek dowodów rzeczowych w postaci 0,98 grama siarczanu amfetaminy oraz wagi elektronicznej poprzez ich zniszczenie albowiem były to przedmioty służące do popełnienia przestępstwa.

W punkcie IX Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z ich udziałem w sprawie i wymierzył im stosowne opłaty uznając, iż są oni osobami młodymi, posiadającymi zdolności zarobkowe, zatem mają możliwość ich uiszczenia bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i swojej rodziny.